

Zimowy biwak w Górach Sowich

W dniach 25-27 lutego 2022 roku przy schronisku Zygmuntołówka pojawiło się namiotowe miasteczko. Widok ten był prawdziwym zaskoczeniem dla przybywających turystów. Mało kto bowiem zdecydowałby się na pobyt pod namiotami w pełni zimy. Tak, namioty zostały rozstawione na śniegu zalegającym zarówno łąki wokół schroniska jak i w lesie.



Zimowy biwak przy schronisku Zygmuntołówka. Foto: Krzysztof Tęcza

Tym razem na biwak przybyli turyści polscy jak i czescy. Oczywiście, ze względu na okres zimowy biwak został tak usytuowany by można było skorzystać z infrastruktury schroniskowej. Dzięki temu można było umyć się w ciepłej wodzie a i nie było problemu z zamówieniem ciepłej stawy. Uczestnicy biwaku w tego typu wyprawach brali udział wielokrotnie więc zarówno posiadali stosowne umiejętności jeśli chodzi o ubiór i ekwipunek, jak i potrafili na sprzęcie turystycznym przygotować posiłki. Nie wszyscy przecież korzystali z bufetu schroniska.

Biwak Zimowy w Górach Sowich został zorganizowany przez Koło Kłodzkie działające w Oddziale Kłodzkim PTTK. Ponieważ biwaki organizowane są zarówno po stronie polskiej jak i czeskiej uczestniczą w nich także turyści zrzeszeni w Czeskim Klubie Turysty. Tym razem ekipa czeska była bardzo mocna.

Ponieważ poprzedniej zimy biwak został zorganizowany we współpracy z Regionalną Pracownią Krajoznawczą Karkonoszy działającą w Związku Gmin Karkonoskich jego uczestnicy mieli możliwość poznania Regionu Jeleniogórskiego. Przede wszystkim zwiedzili Bukowiec gdzie rozstawili swoje namioty. Dowiedzieli się w jaki sposób powstało romantyczne założenie parkowe zapoczątkowane przez ród Redenów. Odwiedzili również inne pobliskie miejscowości. Największe jednak wrażenie wywarło na nich zwiedzanie sztolni w Kopalni Podgórze, po których oprowadzał ich Andrzej Ciołek zwany Druidem Szalonym. Dlaczego szalonym? Ci, którzy weszli z nim do kopalni szybko dowiedzieli się dlaczego.

Właśnie ze względu na pomoc przy organizacji poprzedniego biwaku prowadzący pracownię krajoznawczą został zaproszony do uczestnictwa w biwaku przy schronisku Zygmunówka.



Uczestnicy zimowego biwaku na szczycie Wielkiej Sowy. Foto: Krzysztof Tęcza

Od razu muszę powiedzieć, że biwak to nie tylko marznięcie w namiocie, to przede wszystkim spaceru krajoznawcze po okolicy. Tym razem zwiedzano Góry Sowie. Główny spacer, który miał miejsce w sobotę zawiódł uczestników na Wielką Sowę – najwyższy szczyt tych gór – mierzący 1015 metrów n. p. m.

Pokonanie kilkunastu kilometrów zajęło prawie cały dzień. Stało się tak gdyż po wyjściu rozszalała się zima. Padający śnieg miotany silnym wiatrem nie dość, że znacznie spowolnił marsz to prowadzący pod górę szlak stał się niezwykle śliski. Koniecznym było zachowanie ostrożności i zarządzanie częstych odpoczynków. Nie mniej po dotarciu na szczyt okazało się, że jest tam wiele grup takich samych zapaleńców. Dzięki temu można było dołączyć do grzejących kiełbaski nad płonącym ogniskiem. Droga w dół także nie należała do łatwych. Wszyscy jednak dali radę.

W trakcie rozmów prowadzonych podczas wędrówki zostały podjęte ustalenia dotyczące kolejnego biwaku, który został zaplanowany z początkiem zimy 2022. Ponownie odbędzie się on na naszym terenie. Tym razem w Karkonoszach.



Zimowy biwak na Śnieżniku. Foto: Krzysztof Tęcza

Najpierw jednak odbył się ostatni w tym sezonie XXV Międzynarodowy Biwak Zimowy na Śnieżniku. Uczestniczyło w nim 68 osób, w tym 34 Zimnich Taborników z KĆT. Baza liczyła 24 namioty i 2 jamy śnieżne. Spotkanie, na którym także był organizator przyszłorocznego pierwszego biwaku zaplanowanego pod koniec roku 2022 miało miejsce w dniach od 11 do 13 marca. Dodam tylko, że temperatura pierwszej nocy spadła do -12°C a drugiej do -5°C . Nikt jednak nie doznał odmrożeń czy innych kontuzji.

Krzysztof Tęcza